



„Partnerem kolumny jest Centrum Inteligentnego Rozwoju”

Polski sukces na globalnym rynku

MICHAŁ PAWLAK

Zaczynali jako startup, a pieniądze na pierwszą partię drukarek zbierali w internecie. Dziś olsztyńska spółka Zortrax eksportuje swoje urządzenia do ponad 70 krajów na sześciu kontynentach i są one wykorzystywane między innymi w przemyśle, medycynie i motoryzacji.

Wszystko zaczęło się w 2013 roku. Urządzenia do druku 3D przeciętnemu Kowalskiemu kojarzyły się tylko z filmami science fiction. Rafał Tomasiak i Marcin Olchanowski zaprezentowali wówczas projekt własnej drukarki 3D – Zortrax M200. Żeby rozpocząć pierwszą partię produkcji tego urządzenia, uruchomili akcję crowdfundingową (interne-

towa zbiórka pieniędzy) w serwisie Kickstarter. Ich pomysł okazał się na tyle ciekawy, że w ciągu kilku miesięcy zamiast planowanych 100 tys. dol. zbierali 180 tys.

– To była pierwsza polska, zakończona sukcesem, akcja crowdfundingowa w portalu Kickstarter – chwali się Bartłomiej Cymer, Chief Revenue Officer w Zortrax SA.

Zortrax M200 okazała się hitem. Kluczem było kompleksowe podejście do technologii druku 3D oraz łatwość obsługi urządzenia. – Do tej pory użytkownik musiał sam kalibrować, dobierać materiały i profile do wydruku. M200 jest drukarką typu „plug and play” – jest gotowa do działania praktycznie zaraz po wyjęciu z pudełka – mówi Cymer. Zortrax oferuje również



♦ Zortrax eksportuje swoje urządzenia do ponad 70 krajów na sześciu kontynentach

własne materiały do druku oraz dedykowane oprogramowanie.

W grudniu 2013 roku Zortrax został zarejestrowany jako spółka z o.o., a następnie

wyemitował obligacje, najpierw w prywatnej, a potem publicznej ofercie. Pozyskane środki spółka zainwestowała m.in. w dział R&D, który mógł pracować nad kolejnymi innowacyjnymi rozwiązaniami oraz pod realizację bieżących zamówień.

Kolejnym urządzeniem w portfolio Zortraxu jest drukarka M300, która charakteryzuje się jednym z największych pól roboczych w swojej klasie. Pozwala ono tworzyć jeszcze większe modele podczas jednego wydruku.

– Takie rozwiązanie jest szczególnie pożądane w sektorze industrialnym i pozwala nam docierać do nowych grup klientów – opisuje Cymer.

Odbiorcą rozwiązań Zortraxu są przede wszystkim profesjonalni z wielu branż, w tym medycznej, lotniczej, motoryzacyjnej, architektonicznej czy przemysłowej. Korzystają z nich m.in. fabryka Bosch we francuskim Mondeville (niskonakładowy druk części zamiennych), klinika Mediq z Legionowa (wyciągarka do żył), Centrum Onkologii w Szczecinie (nakładki ograniczające promieniowanie w radioterapii), a także

Wojskowa Akademia Techniczna i Politechnika Śląska, które korzystają z wydrukowanego na Zortraxie modelu sztucznego serca.

– Dzięki urządzeniom M200 i M300 Zortrax wypracował sobie pozycję niekwestionowanego lidera wśród producentów drukarek 3D w naszym kraju. Polski rynek nie jest jednak jedynym priorytetem dla olsztyńskiej spółki.

– Polska to bardzo perspektywiczny rynek, ale potrzebuje jeszcze kilku lat, by poznać wszystkie zalety druku 3D. Z roku na roku jest jednak lepiej – mówi Bartłomiej Cymer. Zortrax w tym momencie swoje urządzenia sprzedaje w ponad 70 krajach, począwszy od obu Ameryk, przez Azję, Afrykę po Australię. Zortrax chwali się, że wśród producentów desktopowych drukarek 3D znajduje się obecnie w światowej czołówce.

Zortrax SA w najbliższym czasie będzie się skupiać na dalszym rozwoju sieci sprzedaży oraz dystrybucji, poszerzając swój zasięg o kolejne kraje, oraz będzie pracować nad wprowadzeniem kolejnych innowacyjnych rozwiązań do swojego portfolio. ■

Woda najwyższej jakości dzięki innowacjom

Inteligentne zarządzanie, zrównoważone inwestycje oraz przyjazne nastawienie do klientów – to sprawia, że Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Oświęcimiu może zaproponować wodę tańszą nawet o 30 proc. niż te same spółki ze Śląska i Małopolski.



♦ Kazimierz Homa

W Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Oświęcimiu oprócz priorytetu, jakim jest stałe dostarczanie wody najwyższej jakości, szczególnie nacisk stawia się na zmniejszenie uciążliwości związanej z odbiorem i odprowadzeniem ścieków sanitarnych.

– Nasza sieć kanalizacyjna jest bardzo rozległa, liczy sobie blisko 170 km w systemie rozdzielczym. Dbając o nią, dokładamy też starań, by wszystkie nasze urządzenia hydrotechniczne były jak najmniej uciążliwe dla mieszkańców – mówi Kazimierz Homa, wiceprezes PWiK w Oświęcimiu.

Jednym z przykładów jest Grupowa Przepompownia Ścieków przy ul. Solnej w Oświęcimiu, która ostatnio przeszła gruntowną modernizację. – W przepompowni zastosowano innowacyjne rozwiązania w zakresie udoskonalenia technologicznego,

a automatyzacja procesów wpłynęła na poprawę bezpieczeństwa pracy. Po zabudowaniu systemu dezodoryzacji przepompownia jest ściśle hermetyczna, co zlikwidowało jakiegokolwiek uciążliwości zapachowe – wyjaśnia Homa. Jednym z atutów PWiK w Oświęcimiu jest własne laboratorium analityczne. Ma ono niebagatelny wpływ na stały monitoring jakości wody dostarczanej mieszkańcom. – To kluczowe, jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa. Posiadanie własnego laboratorium daje nam 100 proc. pewności, że nasz produkt jest doskonałej jakości – tłumaczy wiceprezes oświęcimskiej spółki. W przypadku tak wrażliwego produktu jak woda pitna w

Oświęcimiu stosują dodatkowe systemy wczesnego ostrzeżenia przed zanieczyszczeniem w postaci biomonitoringu, w którym organizmami wskaźnikowymi są małże. Wahania zakresu otwarcia muszli są na bieżąco monitorowane i sygnalizują stan jakości wody z ujęć.

Ważnym elementem jest przyjazne nastawienie do klienta. – Zmodernizowaliśmy biuro obsługi klienta do wymaganych przepisami standardów, ale wszelkie sprawy, jak odczyt liczników, płatności czy zgłoszenie reklamacji, nasi klienci mogą też załatwić przez internet. Uciążliwości dla mieszkańców związane z odczytami minimalizują radiowe odczyty wodomierzy – mówi Andrzej Janus, prezes PWiK Oświęcim.

Spółka aktywnie angażuje się w akcje prospołeczne, np. edukacyjne. – Przedstawiamy uczniom oświęcimskich szkół i przedszkoli, jak dostarczamy wodę do ich mieszkań i odbieramy ścieki. Zajęcia edukacyjne cieszą się ogromnym powodzeniem – mówi prezes PWiK Oświęcim. Za proekologiczną działalność oraz zrównoważone i innowacyjne inwestycje PWiK Oświęcim zostało nominowane do Polskiej Nagrody Inteligentnego Rozwoju 2017. –Michał Pawlak

Politechnika: kierunek innowacje

Współpraca z takimi firmami, jak Volkswagen czy Huawei, daje studentom Politechniki Poznańskiej ogromne możliwości. Uczelnia stawia też na rozwój bazy dydaktycznej i wspieranie innowacyjnych pomysłów swoich żaków.



♦ prof. Tomasz Łodygowski

Politechnika Poznańska kładzie duży nacisk na projekty badawcze. Środki na ich finansowanie pozyskuje z wielu źródeł, m.in. programów Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju czy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tym momencie uczelnia realizuje blisko 150 projektów badawczych.

– Mamy ok. 1300 pracowników naukowo-dydaktycznych. Każdy z nich prowadzi działalność naukową i stara się również o wsparcie finansowe z różnych programów. Granty są ogromnym wsparciem dla środków, które mamy na działalność statutową – mówi prof. dr hab. inż. Tomasz Łodygowski, rektor Politechniki Poznańskiej.

Uczelnia chwali się nowoczesnym kompleksem laboratoriów, który służy naukowcom i studentom. – Zadzroszczą nam tego przedstawiciele zagranicznych uczelni, z Wielkiej Brytanii czy Niemiec, którzy z podziwem oglądają nasze

laboratoria i ich nowoczesne wyposażenie – mówi prof. Łodygowski. Laboratoria przynoszą też dochód, bo uczelnia wynajmuje je innym podmiotom.

Poznańska politechnika mocno inwestuje też w bazę dydaktyczną. W ostatnich latach powstały m.in. biblioteka techniczna wraz z salami wykładowymi czy nowoczesne centrum wykładowe dla Wydziału Technologii Chemicznej.

Priorytetem w działalności poznańskiej uczelni jest współpraca zagraniczna. – Od początku należymy do stowarzyszenia Caesar. To elitarna organizacja europejska, tworząca tendencje w dydaktyce nauk technicznych – mówi rektor. Uczelnia tworzy też synergii nauki z biznesem, co pozwala komercjalizować efekty prac badawczo-rozwo-

jowych. Dzięki temu Politechnika Poznańska nawiązała współpracę z takimi potentatami, jak Nokia, Huawei, Solaris czy Volkswagen.

Wsparcie dla projektów naukowych zwiększające szanse na ich komercjalizację ma również dawać działające przy uczelni Centrum Innowacji, Rozwoju i Transferu Technologii. – To, co jesteśmy w stanie zrobić na uczelni, od projektu po prototyp, to tylko połowa drogi. Centrum ma pomóc w dalszym etapie, aż do komercjalizacji – przyznaje prof. Łodygowski.

Silny nacisk uczelnia stawia na wsparcie startupów. – Preinkubacja takich firm jest fundamentalnie ważna. Mamy wewnętrzny system grantowania pomysłów studentów. Oferujemy także lokale, pomoc prawną czy marketingową – wylicza rektor Politechniki.

Poznańska uczelnia stara się dostosowywać ofertę edukacyjną także do potrzeb rynku. Kierunki są tworzone z partnerami gospodarczymi, dzięki którym studenci w praktyce poznają wymagania danego stanowiska pracy. Przekłada się to też na pracę dla absolwentów. Wielu z nich po studiach dostaje etaty u zagranicznych partnerów uczelni. Według badań bezrobocie wśród absolwentów Politechniki Poznańskiej wynosi mniej niż 2 proc. ■

POLSKA NAGRODA INTELIGENTNEGO ROZWOJU

ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ
DO II EDYCJI

Opisz swoje działania
na łamach sekcji



Zadzwoń lub napisz:
32 307 27 30, redakcja@rzeczpo.pl

ORGANIZATOR:

